

General Tadeusz Jordan-Rozwadowski - patriota, żołnierz, myśliwy



Arkusik (blok) znaczków pocztowych wydanych przez Poczta Polską w 160-lecie urodzin gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego. Rok 2026 ustanowiono rokiem generała Rozwadowskiego, na mocy decyzji Ministra Obrony Narodowej.

Po latach wymazywania z dziejów życia, postać gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego (1866–1928), współtwórcy polskiej niepodległości i zapalonego myśliwego powraca powoli, na karty historii, sztandary szkół, formacji wojskowych, tablice placów i ulic, na łamy prasy, oznaki, medale, znaczki pocztowe, wreszcie na pomniki. Wyrazem hołdu i uznania dla tak wybitnej i charyzmatycznej osobowości, było ustanowienie, na mocy decyzji Ministra Obrony Narodowej, roku 2026, rokiem generała.

Zawstydzającym niedopatrzaniem ze strony myśliwych byłoby zaniechanie wspomnień o jednym z najznamienitszych członków braci hubertowskiej, wybitnym dowódcy, strategu, wizjonerze, organizatorze regularnej armii polskiej, pierwszym szefie sztabu generalnego, dowódcy armii „Wschód”, obrońcy Lwowa, przewodniczącym polskich misji wojskowych w Paryżu, Londynie, Rzymie i na Kresach Wschodnich, generalnym inspektorem kawalerii, członku Kapituły Krzyża Virtuti Militari, posiadaczem wielu innych zaszczytnych funkcji oraz kilkudziesięciu najwyższych wojskowych i cywilnych odznaczeń polskich i zagranicznych.

Przez większość historyków gen. Rozwadowski uważany jest za architekta „cudu nad Wisłą” w 1920 roku. Z tezą tą koresponduje wspomnienie generała Żaby, towarzysza walk niepodległościowych i polowań, który wspomina po latach: „Dwa czy trzy dni po moim przybyciu do Warszawy zaprosił mnie Tadeusz na śniadanie do klubu myśliwskiego. Był jeszcze na tym śniadaniu, o ile sobie przypominam, angielski generał Carton de Viart (rezydował przez wiele sezonów u ks. Karola Radziwiłła, mieszkał miesiącami w samotni, by polować, na obfitych w zwierza i ptactwo błotach poleskich – przyp. K.M.) i francuski pułkownik Loir (kawalerzysta, doradca operacyjny w Bitwie Warszawskiej – przyp. K.M.). Tadeusz był w świetnym humorze; było to kilka dni przed rozpoczęciem naszej contre-offensive, o której się nie mówiło. Nareszcie żegnając się ze mną po śniadaniu, mówi mi Tadeusz do ucha: *mam Bolsiów, tak mi poszli jak ryby w sak, ale cicho, ale sza i śmiejąc się podał mi rękę.*

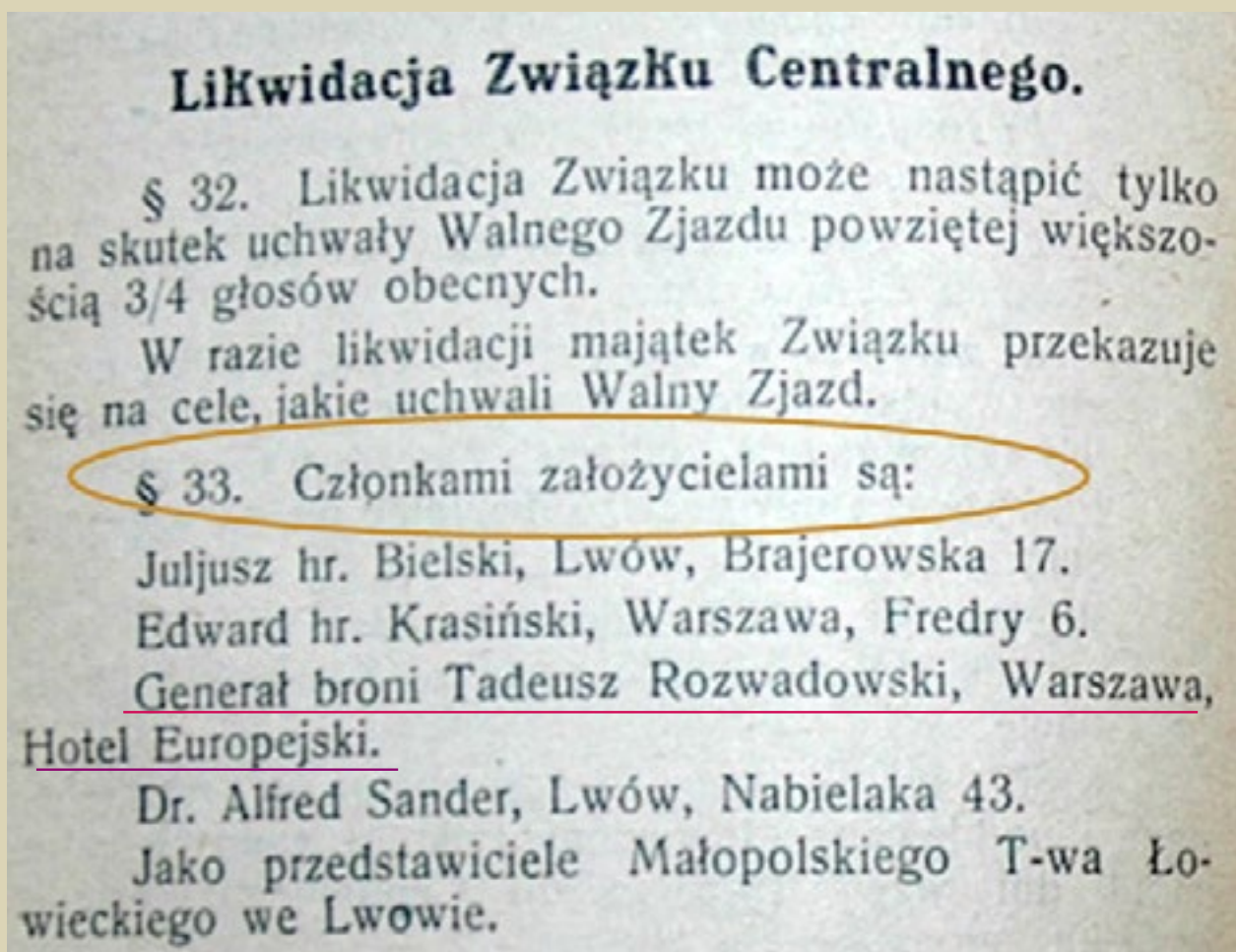
We współczesnych opracowaniach historycznych aktywność łowiecka gen. Tadeusza Rozwadowskiego jest przez większość naukowców i publicystów całkowicie pomijana, podobnie zresztą jak niemal wszystkich zna-

Pierwszy Dzień Obiegu FDC Poczta Polska S.A. proj. A. Sancewicz
General Tadeusz Rozwadowski 1866 – 1928



Koperta Pierwszego Dnia Obiegu (FDC). Na rycinie od lewej: płk Władysław Anders, gen. Tadeusz Rozwadowski, ppłk Adam Korytowski, rtm. Stanisław Langert

mienitych polityków, artystów, poetów, pisarzy, naukowców i wojskowych. Gen. Rozwadowski jest wymieniony w pierwszym statucie Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich jako członek założyciel tegoż stowarzyszenia, reprezentujący Galicyjskie Towarzystwo Łowieckie, obok takich osobistości jak Juliusz hr. Bielski, Edward hr. Krasieński, dr Alfred Sander. W latach 1923–1924 był członkiem Zarządu CZPSŁ (odpowiednik dzisiejszej Naczelnej Rady Łowieckiej).



Fragment założycielskiego statutu Centralnego Związku Polskich Stowarzyszeń Łowieckich z 1923 roku

O łowieckiej pasji gen. Rozwadowskiego, jego udziale w polowaniach ziemiańskich i reprezentacyjnych oraz o działalności organizacyjnej „Łowiec” i „Łowiec Polski” milczały z kilku względów. Generał, absolwent elitarnych szkół i akademii wojskowych, ze Szkołą Wojenną w Wiedniu na czele, do 1907 roku służył i polował głównie poza Galicją. Po odzyskaniu niepodległości wizja armii lansowana przez gen. Rozwadowskiego, praktyka frontowego, hołdującego zasadzie jej apolityczności, zwolennika posiadania silnych i dobrze uzbrojonych, mobilnych formacji gotowych do natychmiastowej obrony granic, składających się z wyspecjalizowanych jednostek wojsk pancernych, kawaleryjskich i lotniczych, była rozbieżna z poglądami marszałka Piłsudskiego.

Obrona Warszawy przez generała, uważanego za legalistę i państwowca, podczas zamachu majowego w 1926 roku, w siłach wiernych rządowi, zakończyła się więzieniem, końcem kariery, chorobą i śmiercią. „Łowiec Polski” zdobył się na krótki i lakoniczny redakcyjny nekrolog, a lwowski „Łowiec”, zamieścił półstronicowy, sentymentalny nekrolog pióra Alberta Mniszka, towarzysza łowów generała. Żadne z czasopism łowieckich nie opublikowało, jak to było w zwyczaju, obszerniejszych wspomnień związanych z tak znaną i zasłużoną postacią – założycielem i członkiem zarządu CZPSŁ (odpowiednik NRŁ), członkiem elitarnego Towarzystwa Lisowickiego. Postawa redakcji i władz związkowych jest dziś bardzo czytelna, w ich składach zasiadali wysocy rangą oficerowie i generalicja – wśród nich w większości stronnicy Piłsudskiego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. P. GEN. BRONI TADEUSZ ROZWADOWSKI.



Dn. 18 października r. b. zmarł w Warszawie gen. broni Tadeusz Rozwadowski.

Ś. p. Tadeusz Rozwadowski urodził się w 1866 r. w Małopolsce wschodniej. Pochodził z rodziny ziemiańskiej, znanej z udziału w walkach o niepodległość.

Wojna zastała Go na stanowisku dowódcy dywizji, poczem niebawem został dowódcą artylerji korpusu.

W 1918 r. powołany został przez Radę Regencyjną w Warszawie na szefa Sztabu Wojsk Polskich o uprawnieniach Wodza Naczelnego.

Po szefostwie sztabu generalnego, gen. Rozwadowski objął stanowisko inspektora armji, a potem generalnego inspektora kawalerji.

Pogrzeb gen. Rozwadowskiego odbył się we Lwowie. Trumnę złożono na cmentarzu obrońców Lwowa w katakumbach.

Z „Łowcem Polskim“ i Centralnym Związkiem Polskich Stowarzyszeń Łowieckich łączyły Zmarłego bliskie więzy. Był on bowiem jednym z założycieli Centralnego Związku i Członkiem jego Zarządu.

Cześć pamięci Dzielnego Towarzysza z pod chorągwi św. Huberta!

• • •



ORGAN MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ŁOWIECKIEGO

Nekrologi, jakie ukazały się w „Łowcu“ i „Łowcu Polskim“ po śmierci gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego

Na następnej stronie nekrologi ze „Słowa Polskiego“ i „Gazety Lwowskiej“



General broni

Tadeusz Jordan Rozwadowski

Członek Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego

zmarł dnia 18. października b. r. w Warszawie

Nad jednym z najzasłużeńszych synów odrodzonej Ojczyzny zamknęły się wrota grobowca. Na cmentarzu Obrońców Lwowa leży na wieczny spoczynek wódz wśród swych żołnierzy, leży obrońca „zawsze wiernego grodu“ i Wschodnich Rzeczypospolitej Kresów.

Lwów tłumnie odprowadził swego ukochanego bohatera na miejsce snu wiecznego, a licznie u mogiły zebrane rzesze prosiły Boga, by lekką Mu była ta przez Niego dla Polski wywalczona ziemia.

Odszedłeś w zaświaty miły Towarzyszu łowów, stary wypróbowany Przyjacielu, po którym serdeczna pamięć w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

W wspaniały, jakby z czarownej wysnuty bajki dzień jesienny złotemi łzami cmentarne rozpląkały się drzewa. To przez nie polska żegnała Cię knieja, pęk zwiędłych liści na Twą rzucając mogiłę!

U jej wrót z bólem serdecznym żegnaliśmy Ciebie, pod sztandarem Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego zrzeszeni myśliwi.

Żeś zawsze niezłomnie wierzył, iż nad Polską jasne roztoczą się zorze, niech duch Twój na wieki spocznie w Niebios utulony błękitach!

A. M.



Generał broni

Tadeusz Rozwadowski

**niezapomniany obrońca Lwowa i Kresów wschodn.,
fundator odznaki honorowej „Orlęta”**

zmarł w Warszawie dnia 18 października 1928 r.

Przeniesienie zwłok z krypty do kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 22 października 1928 r. o godzinie 10-tej rano, skąd po odprawieniu nabożeństwa żałobnego wyruszy kondukt na cmentarz Obrońców Lwowa.

Do wzięcia gremjalnego udziału w oddaniu ostatniej posługi niezłomnemu krzewicielowi polskości na Kresach wzywa wszystkich posiadaczy honorowej Odznaki

„KAPITUŁA ORŁĄT”.

10855

Ś. † p.

Tadeusz Rozwadowski

Generał broni

Długoletni członek Rady Zawiadowczej S-ki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Warszawie, dnia 18-go października 1928 r.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie w poniedziałek, dnia 22 października 1928 r. z kościoła OO. Bernardynów o godzinie 10-tej rano na cmentarz Obrońców Lwowa.

*Dyrekcja Spółki Akcyjnej
Eksploatacji Soli Potasowych.*

Podstawowym źródłem dokumentującymi generalskie łowy są zapiski Rozwadowskiego, więzionego bez wyroku, na wileńskim Antokolu, z rozkazu marszałka Józefa Piłsudskiego, zamieszczone przez jego kuzyna Antoniego w opracowaniu, opublikowanym w Krakowie, w rocznicę śmierci generała, 18 października 1929 roku. Książkę wydali i sfinansowali, znamienici towarzysze łowów i walk o wolność i niepodległość Polski: Mikołaj Rey (1866–1932, ziemianin, wydawca „Memoriału Tadeusza Rozwadowskiego w sprawie granic wschodnich”), płk Włodzimierz Tyszkiewicz (1880–1953, kawalerzysta, towarzysz broni gen. Rozwadowskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari), gen. Roman Żaba (1864–1945, komendant Centrum Wyszkożenia Oficerów w Grudziądzu, szef Polskiej Misji w Londynie w 1920 r.), gen. bryg. Walery Maryański (1875–1946, szef sztabu

II armii, olimpijczyk, działacz łowiecki, znawca broni, o której regularnie pisał w prasie łowieckiej), Albert Mniszek (1867–1937, ziemianin, znany działacz i publicysta łowiecki, redaktor naczelny małopolskiego „Łowca”), oraz Kazimierz Przybysławski (1900–1987), profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie Uniwersytetu Jagiellońskiego).

Tadeusz Jordan-Rozwadowski herbu Trąby urodził się 19 lub 20 maja 1866 r. w Babinie w pow. kałuskim (Ukraina), tam, jak pisał Albert Mniszek: *...bory małopolskie szumiały u Jego kołyski, gdzie jako dzieciak garnął w swą duszę nastroje, którym ulegał na widok siniejących w błękitnej przeźroczy potężnych Karpat, knieje pełne zwierza, a wiosną i jesienią bogate przeloty wędrownego ptactwa ożywiały brzegi i kilimy pól.*

W herbie Trąby, trzy rogi myśliwskie świadczą o pasji łowieckiej rodu Rozwadowskich



DWÓR W BABINIE, MAJĄTKU RODZINNYM ROZWADOWSKICH,
tutaj urodził się dnia 19. V. 1866 TADEUSZ ROZWADOWSKI.



PULKOWNIK TADEUSZ ROZWADOWSKI

INOWODŃA BL. AUSTR.-WĘG. PULKU ART. POL. W STANISŁAWOWIE 1913.

W rodzinnych stronach, narodziła się pasja łowiecka, wyrosła z rodzinnych tradycji hubertowskich, kultywowanych od lat przez znamienitych antenatów Tadeusza. Przodek generała, rycerz Maciej, walczył pod Wiedniem w 1683 r., pradziad Kazimierz był brygadierem kościuszkowskim, dziadek Wiktor, oficerem wojsk polskich 1830–1831, kawalerem „Virtuti Militari“, ojciec Tomisław, oficerem i dowódcą oddziału jazdy powstańczej w roku 1863, posłem na sejm galicyjski i do parlamentu wiedeńskiego.

Generał Rozwadowski, wysokiej rangi marszałek polny Cesarskiej i Królewskiej Armii, piastujący wysokie stanowiska sztabowe w Mariborze, Budapeszcie i Bukareszcie, zapraszany był na polowania w dzikie, zasobne w zwierzyinę Alpy Rodniańskie (najwyższe pasmo Wewnętrznych Karpat Wschodnich) na kozice, w górskie ostępy Siedmiogrodu na niedźwiedzie i dziki, oraz na uroczyska polowania w kanałach delty Dunaju, porośnięte gęstą trzciną i łożą, by strzelać orły, sępy, łabędzie, kormorany, czaple białe, wiele gatunków gęsi i kaczek. Polował z dyplomatami, przyjaciółmi z najwyższych sfer, jak choćby z księciem Ferdynandem, rumuńskim następcą tronu. Albert

Mniszek Tchorznicki wspomina, że preparaty ptactwa upolowanego przez przyjaciół z Polski zapraszanych na łowy, są dla wielu z nich miłą pamiątką, tak ściśle związaną z osobą generała.

Tadeusz Rozwadowski, ceniony był jako świetny towarzysz łowów i spotkań towarzyskich. Doskonale oddają to zapiski w kronice emocjonujących i wymagających kondycji polowań, w stromo spadających do Dniestru łowiskach Uniża, w majątku polskiego rodu Przybysławskich, w słynnej Kaziówce - dworcu myśliwskim, o których wspominał Albert Mniszek: *Od roku 1907 poluje General rok rocznie, z wyjątkiem lat wielkiej wojny w*



POLOWANIE W UNIŻU.

Gen. TADEUSZ ROZWADOWSKI

Uniżu, w sławnej dziczej kniei nad Dniestrem. Są to tak zwane ścianki, wzgórza kilkaset metrów wysokie, spadające bardzo stromo, gdzieniegdzie prawie prosto padle do Dniestru. Dzięki tej konfiguracji terenu, polowania te mają swój specjalny urok i charakter. Myśliwy stojący na linji ma o kilkadziesiąt kroków sąsiada nad głową, drugiego o tę metę pod nogami. W dole o kilkaset metrów płynie Dniestr, na zadniestrzańską równinę, wspaniały, szeroki, roztacza się widok. Bywały wypadki, że dzik strzelony na linji na górnym stanowisku, staczał się po niej z zawrotną szybkością w dół, grożąc upadkiem na niżej stojących myśliwych i wpadał w nurty dniestrowe, skąd go wyciągano za pomocą łodzi.

Po śmierci generała Albert Mniszek we wspomnieniach kontynuował: *Tadeusz Rozwadowski nie zawita już na łowy do Kaziówki. Tak być musiało. Jak w puszczy karpackiej z pod pni siłą czasu zwalonych olbrzymów młode wykwita życie i narastają nowe pędy, korzeniem tej samej dzierząc się ziemi i wsłuchane w odwieczną pieśń praboru, wątłemi gałązkami podchwytyują jej nutę, by z wiekiem do ogólnego przyłączyć się chóru, tak w starych dworach szlacheckich pokolenie, następując po pokoleniu, słucha tej samej starej pieśni kłosów na ojczystym wyrostłych zagonie, te same dzwony swem biciem żegnają je u wrót mogiły, ten sam duch stary w nowe tylko przeobleka się ciało. W przestrzeni wieków nie jedna może jeszcze burza dziejowa przemknąć podolskimi jarami i znów sioła i dwory po raz setny obrócić się w zgliszcza i po raz setny z gruzów*

się dźwigną. I kiedyś do białego uniskiego dworku, pełnego gości myśliwych, duch Tadeusza zapuka, drzwi niskie otworzy, bielone ściany z lubością obejrzy i powie: „Jam z waszymi polował tu Dziady. Byli to ludzie miłością ziemi nie wzruszeni, tradycjom Ojców upornie wierni. Choć lata niewoli brzękiem kajdan wydzwaniały Im godziny, przetrwali burzę zwycięsko, i Wam dzisiejszym wolną wywalczywszy Ojczyznę, przekazali to, co pielęgnowali, jako świętość: ukochanie kresowych pól ojcowych. A wy ich cnoty przekazcie dalej, bo gdy Was tu nie stanie, nie stanie Polski.

Kazimierz, naukowiec, właściciel gabinetu osobliwości – prywatnej, historycznej kolekcji gromadzonej przez pokolenia polskiej rodziny szlacheckiej. w ich gniazdowym majątku nad Dniestrem, współwydawca wspomnianych wcześniej opowieści wspominał generała:

„Choć zawsze się spieszy, często jest spóźniony,
Pięć rzeczy robi na raz, nigdy niezmęczony.
W przyjaźni najwierniejszy, uczynny bez granic,
W energii swej szalony, przeciwność ma za nic.
Dobrze, czy źle się dzieje, radość Go przenika,
Optymizmem każdego zwalczy przeciwnika“.

Generała gościły na łowach najsłynniejsze łowiska krajowe, najchętniej bywał i najlepiej czuł się w rodzinnej, bliskiej sercu Małopolsce, w łowiskach Towarzystwa Myśliwskiego w Turzy Wielkiej (obecnie rejon Dolina w Ukrainie), którego był członkiem, w łowiskach Towarzystwa Łowieckiego w Stanisławowie, gdzie od 1907–1913 roku pełnił funkcję łowczego oraz w sąsiednich rewirach Towarzystwa Lisowickiego, do którego wstąpił ok. 1913 roku.

Adam Gorecki autor monografii Towarzystwa Myśliwych w Stanisławowie zatytułowanej „Pół wieku”, wydanej z okazji 50. lecia koła (1880–1930), wspominał generała tymi słowami: *Polowania w Turce trwały przeważnie po dwa dni. Byłem kilkakrotnym uczestnikiem tych polowań, przy rozkładach ponad 600 zajęcy, 65 rogaczy i 12 lisów. Na polowaniach tych uzyskałem też rekord którego już nigdy w życiu pobić nie zdołam : W jednym dniu 36 zajęcy (10 na jednym stanowisku) 5 rogaczy (trzy na jednym stanowisku) i 2 lisy. Za spudłowanie rogacza (strzelano śrutem) zapłaciłem też kilka razy po 5 kor.*

Łowczował nam wówczas od r. 1907 członek nasz Nieodżałowanej Pamięci Tadeusz Rozwadowski wówczas rotmistrz artylerii. Świeżłanej tej postaci należy się i w tym skromnym pamiętniku poświęcić gorących słów parę.



Przerwa w polowaniu w okolicach Stanisławowa, ok 1907 roku, źródło Mariusz Patelski „Oto żołnierz - Polak, gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski (1866-1928)”, IPN

Chociaż odziany w mundur austriackiego zaborcy, myślał zawsze szczerze po polsku. I myśli tych nie chował dla siebie.

W częstych rozmowach tak na polowaniach jak i w Sokole poznaliśmy tę piękną duszę. Mimo rangi oficera był On krzewicielem ducha polskiego i wiary w zbrojne wskrzeszenie Ojczyzny.

Cześć Jego pamięci!

Jeszcze w dniu 3. lipca 1914 odbyliśmy posiedzenie Wydziału, na którym wobec zbliżającego się sezonu omówiliśmy wiele spraw. I nagle ziemia zadrżała — wybuchła Wielka Wojna.

Rozwadowski polował na dziki w Poturzycy, w najbardziej prestiżowych łowach organizowanych przez hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, założyciela Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego, twórcy słynnej biblioteki Poturzycko-Zarzeckiej i Muzeum Przyrodniczego we Lwowie. Bywał w bogatych w zwierzę górskich łowiskach Rozhurcza i Łukawicy (powiat stryjski) u Włodzimierza i Tadeusza Barańskich, zapalonych myśliwych, których trofea zdobywały medale na krajowych i zagranicznych wystawach łowieckich, bestialsko zamordowanych przez NKWD-owców w Bykowni k. Kijowa. Generał polował też na jelenie w słynnych i gościnnych łowiskach barona Jana Albina Goetza Okocimskiego i baronów Groedlów ze Skolego, oferujących myśliwym komfortowo wyposażone, gratisowe pokoje pałacowe, opiekę służby, liczne rozrywki (koncerty symfoniczne, teatrzyki, seanse filmowe, biblioteka), wypełniające łowcom z pierwszych stron gazet czas po trudach podchodzenia ryczących byków na wielkich górzystych terenach w powiecie stryjskim.

Stefan Krzywoszewski, zapalony myśliwy, publicysta, redaktor i dyrektor teatrów miejskich w Warszawie, autor świetnych opowiadań „Z przeżyć i wrażeń myśliwskich” oraz bogatych w fakty wspomnień „Długie życie” tak wspomina towarzysza łowów: *Z gen. Rozwadowskim w 1925 r. spędziłem parę dni w Miłostawiu u*



Polowanie w Rozhurczu u przyjaciela Włodzimierza Barańskiego

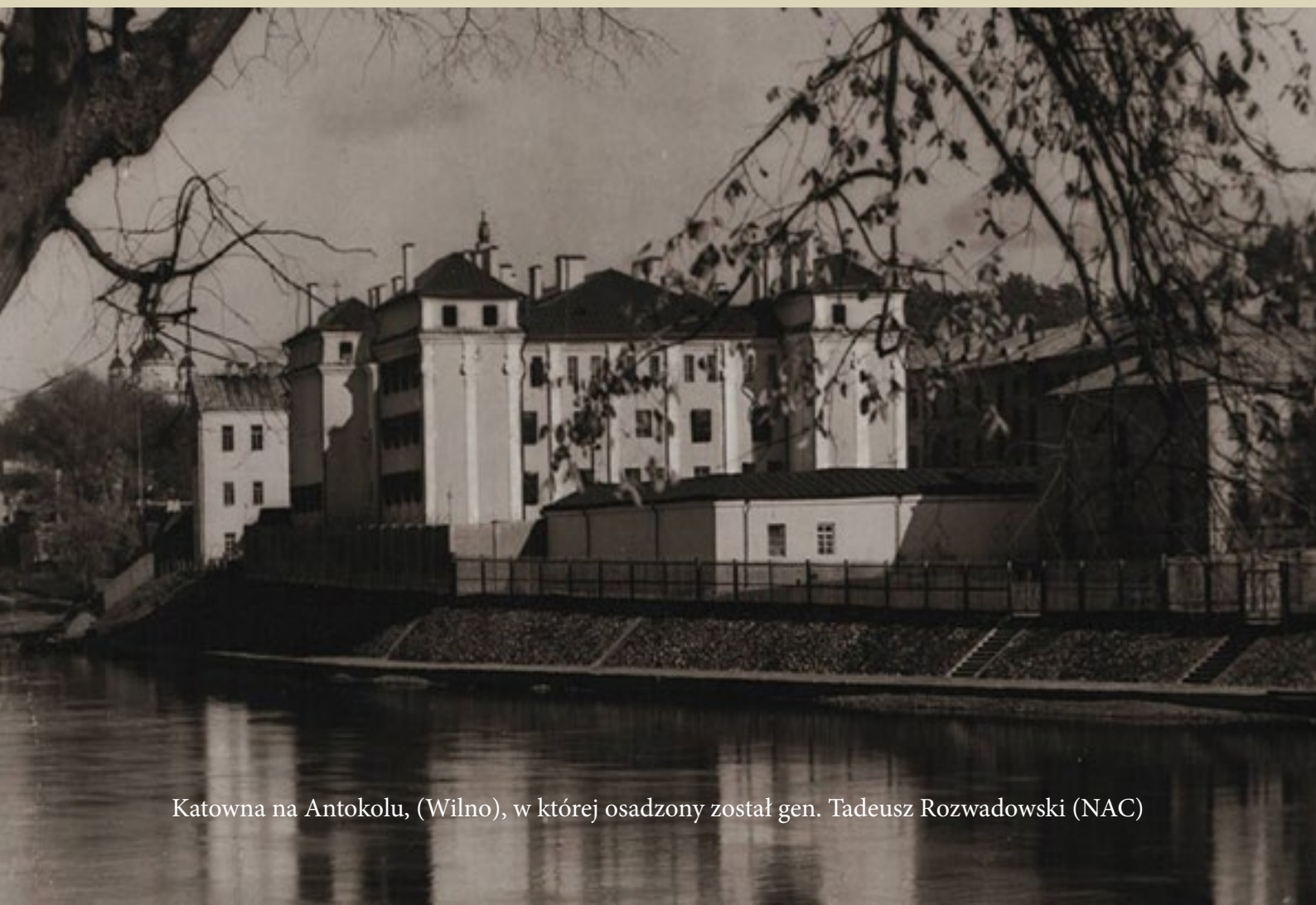
Władysława Kościelskiego. Bawili tam wtedy pp. Jędrzejewiczowie, siostra i szwagier Kościelskiego, polowaliśmy na bażanty. Gen. Rozwadowski robił strzały fenomenalne, lecz gdy się zdenerwował, puszczał koguta za kogutem. W pałacu szalał przy brydżu. Wyczuwało się w nim temperament śmiały, skłonny do hazardu.

Pasja łowiecka generała była tak wielka, że polował także w przerwach działań wojennych. W zimie 1914 roku podczas wielomiesięcznego postoju frontu nad Nidą, poza odwiedzinami artylerzystów na stanowiskach bojowych i dyskusjami o przyszłości Polski, grą w brydża, wyruszał ze strzelbą w knieje, by zapolować z myśliwymi – towarzyszami broni, wśród których był m.in. malarz, Wojciech Kossak, późniejszy adiutant Rozwadowskiego, autor portretów generała. Rozwadowski był niezwykle prawym człowiekiem mawiał: porządny myśliwy nawet w czasie wojny praw łowieckich ściśle przestrzegać powinien. Doskonała znajomość broni wojskowej, nabyta na Wydziale Artylerii Wojskowej Szkoły Technicznej w Wiedniu, potęgowała jego zainteresowania bronią myśliwską, której zabytkowe egzemplarze oglądał jeszcze w dzieciństwie, w domu rodzinnym w Babinie. Z pamiętników dowiadujemy się, że przebywając służbowo we Lwowie zamierzał sprawić żonie prezent urodzinowy. Stanął jednak przed trudnym wyborem, zobaczywszy dostępną do nabycia doskonałą broń myśliwską, nie dysponując dostateczną sumą pieniędzy na dwa drogie przedmioty. Zaradny generał i z tej rozterki wyszedł zwycięsko, zdecydował obdarować towarzyszkę życia strzelbą myśliwską.

Albert Mniszek wspominał generała: „Pojmował on myślistwo w najszlachetniejszym znaczeniu, odczuwał jego piękno całą wrażliwością Swej duszy, uważał je za kojący odpoczynek po trudach ciężkiej Swej pracy. Jako towarzysz, niezrównany, pełny zawsze pogody, nie zrażony nigdy niepowodzeniem, nigdy innemu nie zazdroszczący ze zwierzem spotkania, wytrzymały na największe trudy, w czym pomagało Mu żelazne zdrowie, dobry strzelec, wielki znawca broni, był w każdym zebraniu myśliwskim pożądanym czynnikiem, w łowach najcięższych dzielny współpracownikiem”.



Gen. Tadeusz Rozwadowski podczas internowania w Wilanowie, maj 1926



Katowna na Antokolu, (Wilno), w której osadzony został gen. Tadeusz Rozwadowski (NAC)



Pogrzeb gen. T. Rozwadowskiego w Warszawie, październik 1928 r.,



Epitafium gen. T. Tozwadowskiego w krużgankach domu loretańskiego, listopad 1938 (NAC)

Po śmierci ciało (według niektórych teorii otrutego) generała, zgodnie z jego wolą, przewieziono do Lwowa, gdzie 22 października po nabożeństwie w kościele oo. Bernardynów, złożono w grobowcu na Cmentarzu Orląt Lwowskich. Legionista ks. Józef Panaś żegnał towarzysza broni słowami: „Był to prawdziwie chrześcijański, wielki wódz, który umiał zwyciężać bez podniesienia się w pychę i bez pastwienia się nad pokonanym przeciwnikiem, a gdy poniósł klęskę, poniósł ją nie tylko bez upodlenia się, ale nawet bez chęci zemsty i nienawiści do chwilowego zwycięzcy”.

Po latach, w czasach profanacji i zrównywania z ziemią przez sowietów Cmentarza Obrońców Lwowa, szczątki generała i kilku innych polskich bohaterów, zostały przez grupę nieżyjących dziś Polaków przeniesione najprawdopodobniej na pobliski Cmentarz Łyczakowski, gdzie spoczywają w anonimowych grobowcach.

W 160. rocznicę urodzin gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego, przed budynkiem Sztabu Generalnego upamiętniona zostanie postać pierwszego szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. Monument generała w mundurze, szablą na lewym boku, z lornetką w dłoni przez którą obserwował wroga na polu bitwy, zwierza w kniei, a według twórcy pomnika „zawsze patrzył dalej”, zostanie odsłonięty w dniu Sztabu Generalnego WP (25 października 2026 roku).

Mam nadzieję, że w uroczystości wezmą udział myśliwi, na czele z delegacją Polskiego Związku Łowieckiego, by w hołdzie swemu współzałożycielowi pochylić sztandar i złożyć wiązanek kwiatów.



Wizualizacja (projekt) pomnika gen. Tadeusza Jordan-Rozwadowskiego przed Sztabem Generalnym WP w Warszawie. Po lewej projekt pomnika. Fot. Sztab Generalny WP

Podczas stanu wojennego podziemna poczta Solidarności wydała serie znaczków pocztowych z podobiznami naczelnych wodzów II RP oraz z wybitnymi dowódcami wojskowymi II RP. Na drugiej z nich widnieje postać gen. Rozwadowskiego., natomiast w 2026 roku Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczek pocztowy o nomonale „A” (na list nierejestrowany do 500 gram) inspirowany fotografią z sierpnia 1920 roku na której Rozwadowskim na koniu, wyzytuje stanowiska na fronie Bitwy Warszawskiej oraz kopertę FDC (patrz ilustracje na stronie 1 i 2). Dodatkowo wydała limitowane znaki kolekcjonerskie: foldery z arkusikami znaczków perforowanych i ciętych oraz Kartę Maksimum.

Krzysztof Mielnikiewicz



Seria znaczków podziemnej Solidarności z generałami niepodległej Polski.

U dołu po lewej gen. Tadeusz Jordan-Rozwadowski

General białej Tadeusz Jordan Rozwadowski

Wojna polska 1918-1919. Tadeusz Jordan Rozwadowski. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg.

Wybitny dowódca

Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg.

Figura malarstwa

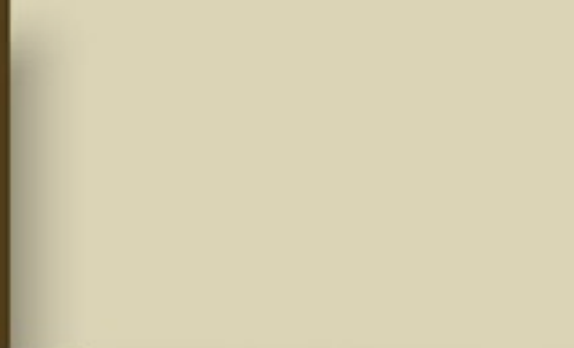
Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg.

Lieutenant General Tadeusz Jordan Rozwadowski

He became the Minister of National Defence. He was also the first of Lieutenant General Tadeusz Jordan Rozwadowski. He was also the first of Lieutenant General Tadeusz Jordan Rozwadowski.

An outstanding commander

He was an outstanding commander. He was an outstanding commander. He was an outstanding commander.



Folder okolicznościowy ze znaczkami (u góry) oraz Karta Maksimum (CM)

General Tadeusz Rozwadowski

Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg.

General Tadeusz Rozwadowski

Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg.

General Tadeusz Rozwadowski 1866 - 1928

Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg.

General Tadeusz Rozwadowski 1866 - 1928

Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg. Wzrost 180 cm. Ciężar ciała 70 kg.

Literatura:

Generał Rozwadowski 1929., Praca zbiorowa pod red. płk. Adama Jordan-Rozwadowskiego. Kraków 1929.

Gorecki Adam. „Pół wieku. Historia Towarzystwa od roku 1880 do 1930. Nakładem Towarzystwa Myśliwskiego w Stanisławowie. Lwów 1930 rok, str. 15-16.

„Krogulski Seweryn. „Pół wieku”. Nakład Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego. Lwów 1929, str. 207

„Kroniki Myśliwskie Towarzystwa Lisowickiego” za lata 1907-1921, Kraków 1921, Tom III, str., 273, 276.

Krzywoszewski Stefan, 1947. „Długie życie. Wspomnienia”. T. II. Warszawa „Biblioteka Polska”, s. 62

„Łowiec”, 1901, str. 89; 1902: str. 10; 1928, str. 742.

„Łowiec Polski”, 1924, nr 2, str. 6; 1926 nr 1, str. 5; 1928, nr 44, str. 742 1934, nr 15,

Petelski Mariusz. Oto żołnierz - Polak. Generał broni Tadeusz Jordan-Rozwadowski (1866-1928). Warszawa 2025. Instytut Pamięci Narodowej.



Gen. T. Rozwadowski podczas przygotowań do Bitwy Warszawskiej 1920 r.. Na podstawie zdjęcia zaprojektowany został znaczek pocztowy, wydany w 2016 roku, patrz strona tytułowa